

OD AUTORA

Przyjął się wśród poetów zwyczaj zbierania wierszy napisanych w ciągu kilku lat i układania z nich tomu pod jakimś wspólnym tytułem. Zwyczaj ten, jeżeli się chwilę zastanowić, trwa mocą odziedziczonych przyzwyczajień, ale nie ma w sobie nic oczywistego. Bo przecie dany sługa Muz był w tym okresie zajęty nie tylko tworzeniem idealnych przedmiotów, jakie otrzymują nazwę poezji. Żył wśród ludzi, czuł, myślał, zapoznawał się z myślami innych i próbował uchwycić otaczający go świat jakimikolwiek środkami, także przy pomocy wierszy, ale nie tylko. We wszystkim, co wtedy pisał, dałoby się odgadnąć tę samą dążność i tę samą tonację, jako że nasze życie składa się z kolejnych odnowień-wcieleń i każde wcielenie ma swoją tonację. Dlaczego więc rozdzielać to, co zostało połączone równoczesnością w czasie, dla mnie na przykład datami 1981–1984? Czemu nie zawrzeć w jednej książce sentencji zakreślonych przy lekturze różnych pisarzy, dlatego że uderzyły nas jako trafne, własnych wierszy, przekładów z innych poetów, zapisów prozą, a nawet listów od przyjaciół, jeżeli dotyczyły niepokojących nas pytań? Tak właśnie w książce, którą tutaj prezentuję, postąpiłem, szukając, jak kiedyś nazwałem, „formy bardziej pojemnej”. I mam nadzieję, że pod powierzchnią nieco dziwacznej różnorodności czytelnik rozpozna prawdziwą jedność.